

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Słowik p.t.
Problematyka wody w kulturze antycznej w świetle
przekazów literackich.

Problematyka kulturoznawcza w dziedzinie filologii klasycznej nie jest obecnie w polskiej bibliografii często podejmowana, z tym większym zatem zainteresowaniem bierzemy do ręki rozprawę, która w tytule ma wyeksponowany element kulturowy i to w odniesieniu do tak ważnej kwestii jak korzystanie z warunkującego życie człowieka na ziemi żywiołu jakim jest woda. Pobieżne traktowanie tej problematyki nie sprzyja uświadomieniu, że kwestia poboru wody, jej przechowywania, przesyłania i korzystania z niej w różnych formach od dawna zaprzętała umysły starożytnych, gdyż często decydowało to o losach narodów, kampanii wojennych, trybu życia w miastach, rolnictwa, a zawsze – najogólniej biorąc – o egzystencji człowieka.

Dobrze się zatem stało, że pogłębione potraktowanie tego tematu stało się przedmiotem rozprawy mgr Katarzyny Słowik, która idąc za sugestią swego promotora, Ks. Prof. dr hab. Augustyna Eckmanna, podjęła się tego zadania i tym samym wpisała się na krótką w naszym kraju listę badaczy zajmujących się tym tak ważnym przecież zagadnieniem.

Rozprawa składa się z trzech rozdziałów: w rozdziale pierwszym Autorka omawia aspekty, w jakich żywioł wody postrzegano w starożytności. Mówi zatem o aspekcie religijnym, gdyż tam woda zawsze odgrywała bardzo ważną rolę, i tutaj słusznie odwołuje się przede wszystkim do elementu kosmogonicznego, tak popularnego w religii greckiej. Niezaprzeczalnym wątkiem w tym aspekcie jest wątek potopu, znany nie tylko z Biblii, ale również, jak podaje Autorka powołując się na innych badaczy, z 68 wersji

powtarzanych w innych religiach. Chciałbym tylko zauważyć, że z niektórych przypisów, jakich Autorka nie szczędzi czytelnikom, można by

zrezygnować, bo przecież ci, którzy wezmą do ręki rozprawę, nie szukają podstawowych wiadomości o tym, kim był Arystoteles czy Hezjod, gdyż dawno je pozyskali.

Są też i potknięcia w gramatyce, na przykład na s. 28 pisze Autorka : Za najświętsze uznawano źródło i ujście rzeki.

Uchodziło ona za źródło boskości.

Odwoływanie się do Pisma Świętego , po które często sięga Doktorantka, można by też zilustrować cytatem z Psalmu 26: *Lavabo in innocentia manus meas* – gdzie niewinność psalmisty wyraźnie wiąże się z obmyciem rąk. Dramatycznym momentem Nowego Testamentu jest gest umycia rąk przez Piłata mający obrazować jego niewinność, do której on zresztą się odwołuje. Wartościową zaś uwagę czytamy na stronie 33 :” Jako żywioł [woda - JWS] stanowiła element łączący przedfilozoficzne kosmogonie z początkami myśli filozoficznej Zachodu”.

Omawiając aspekt filozoficzny pojęcia „woda” Autorka rozprawy przypomina poglądy tych pisarzy starożytnych , które świadczą o tym , iż w wodzie upatrywali oni przasadę rzeczy - jak Tales, lub jeden z głównych pierwiastków bytu - jak Empedokles. Również poglądy szeregu innych myślicieli brały pod uwagę wodę jako jeden z ważnych czynnikach kształtowania się rzeczywistości materialnej.

Woda, jak słusznie stwierdza mgr Katarzyna Słowik, była podstawowym czynnikiem ,który umożliwił powstanie, a następnie rozwój wielkich starożytnych cywilizacji (s. 42) W dalszym ciągu rozważań na stronie 42 trafnie też zauważa , że

„zapewnienie stałego zaspokajania podstawowej potrzeby bytowej człowieka uczyniło możliwym wkraczanie tych

ośrodków (a mowa o ludach w dolinie Nilu, Eufratu, Tygrysu, Indusu, Huang – ho , Tybru – JWS) na coraz wyższy stopień rozwoju terytorialnego , gospodarczego oraz zasadniczo miało wpływ na wydanie owoców kultury na zadziwiająco wysokim poziomie”.

W rozdziale drugim przechodzi już Doktorantka do przedstawienia podstawowej dla swojej pracy kwestii, jakim było rozwiązanie zaopatrzenia Rzymu w wodę , a w kolejnym rozdziale - jej dystrybucja i korzystanie z niej w różnych formach. Próby poradzenia sobie z tym istotnym dla życia mieszkańców problemem sięgają najwcześniejszych dziejów miasta, bowiem to już Etruskowie prowadzili prace związane z gospodarką wodną na tych terenach. Trzeba jednocześnie podkreślić, że Rzymianie wykazywali w tym kierunku duże zdolności , podobnie jak ogólnie w dziedzinie nauk technicznych, o czym świadczą bardzo już zaawansowane koncepcje związane z troską o dostarczenie wody miastu i dbałość o funkcjonowanie całej – mówiąc dzisiejszym językiem- infrastruktury . Podstawowym źródłem, z którego Autorka pracy skwapliwie – i słusznie – korzysta, jest zachowane do naszych czasów dzieło rzymskiego inżyniera Witruwiusza „O Architekturze” . Innym wybitnym rzymskim historykiem nauki, którego pasja badawcza przyprawiła w końcu o utratę życia w czasie wybuchu Wezuwiusza w roku 79 , był Pliniusz Starszy, którego wypowiedź pochodzącą z jego „ Naturalis Historia ” , a odnoszącą się do umiejętności Rzymian w tej dziedzinie , przytacza Doktorantka na stronie 58: „ Jeśli się weźmie pod uwagę olbrzymie ilości wody..... . trzeba przyznać, że nie ma nic bardziej godnego podziwu na świecie”.

Swoje rozważania ilustruje też Autorka pracy fotografiami przedstawiającymi pozostałości dawnych konstrukcji i

przybliżającymi wyobraźni czytelników umiejętności ich twórców .

Oprócz tych umiejętności, na realizację wspomnianych przedsięwzięć potrzebne były ogromne sumy pieniędzy, o tym zaś świadczy informacja ze s. 70 , że jeden z kierujących pracami, Kwintus Marcjusz Reks, otrzymał kredyt w wysokości stu osiemdziesięciu milionów sestercji, co było sumą zawrotną

4

jak na owe czasy. Nawiasem mówiąc, nie znajdujemy informacji , kto i w jakim terminie , miał ten kredyt spłacić.

Na stronie 74 dowiadujemy się tylko, że pieniądze na realizację- ogólnie biorąc inwestycji związanych z budową akweduktów – w dużej mierze pochodziły z łupów wojennych. Biorąc pod uwagę ,że w czasach Augusta imperium władało terenami od Słupów Heraklesa do Eufratu, wpływy były ogromne – i właśnie dopiero połączenie możliwości finansowych i umiejętności technicznych przyniosło efekty, które podziwiał cały świat.

Ważną częścią struktury miejskiej stolicy , a wkrótce i niezbędną z punktu widzenia ochrony zdrowia mieszkańców , była cloaca maxima , o której pisze Autorka pracy poczynając od strony 88.

Jeśli jednak decyduje się na tej stronie napisać:” Romulus , pierwszy król Rzymian, na ośrodek nowego civitas przyjął Palatyn” – to warto spytać, czy Doktorantka traktuje wyraz „civitas” – mimo tego, że jest rodzaju żeńskiego – jako rodzaj męski . Lepiej było po prostu napisać:” nowego miasta”- nie zostawiając czytelnikom pola do domysłów.

Spostrzega Autorka , że „ kloaka oprócz podstawowego zadania osuszenia terenu pod przyszłe Forum Romanum i funkcji bieżącego oczyszczania nieczystości z miasta była

także wyznacznikiem dawnego układu ulic antycznego Rzymu (s. 92)

Mimo tego należało napisać ;”funkcji bieżącego oczyszczania miasta z nieczystości „.

Czytamy też na tej stronie informację , że w okresie cesarstwa było odprowadzanych przez kanał około stu tysięcy kilogramów nieczystości dziennie. Mimo tego , nie jest to świadectwo wysokiego poziomu higieny mieszkańców, bowiem za

panowania Augusta Rzym zamieszkiwało około miliona ludzi.

Rozbudowa miasta powodowała konieczność zwiększenia możliwości kontaktów międzyludzkich powodowanych wieloma względami. Tyber był w tym wypadku naturalną przeszkodą i temu należało zaradzić.

5

Dla Rzymian, jak zauważa Doktorantka, budowanie mostów miało także wymiar religijny (s.95) , a świadczy o tym , między innymi, nazwa najwyższego kapłana – pontifex. Ponadto rzeka była traktowana jako bóstwo i świętość narodu rzymskiego. Rzym w okresie szczytowego rozwoju cieszył się z możliwości korzystania z ośmiu mostów , co , biorąc pod uwagę liczbę ludności i wzrastającą liczbę relacji handlowych , wcale nie jest liczbą przesadną.

Warto przy okazji wspomnieć, że w Pamiętnikach Cezara o wojnie z Gallami autor ich wielokrotnie wspomina o budowie mostów przez wojsko rzymskie na jego polecenie , co było ważnym ,a nieraz i niezbędnym działaniem umożliwiającym podbój krajów, do których go posłano (e.g. B.G. I,13). Łatwo stąd wyciągnąć wniosek, że umiejętność ich budowania była dobrze przyswojona przez wojsko ,które potrafiło bardzo szybko wykonać zlecone sobie zadanie.

Autorka pracy nie zapomniała też o słynnej bitwie w dniu 28 października 312 roku między wojskami Maksencjusza i

Konstantyna, która zdecydowała ostatecznie o przejęciu przez niego władzy w imperium ,a kilka miesięcy potem o wydaniu wraz z Licyniuszem słynnego Edyktu w Mediolanie (s. 104)

Zagubiła się natomiast Doktorantka w datach pisząc na stronie 103, że Most Mulwijski został zbudowany w roku 109 przed Chrystusem ,a wkrótce potem , bo na stronie 107, stwierdzając, że Most Mulwijski był przebudowywany w roku 179 przed Chrystusem.

W rozdziale III zajmuje się Doktorantka problemem wykorzystania wody , najpierw wyliczając miejsca jej magazynowania . Do nich należały cysterny , o których już jest mowa zarówno w tekstach Starego Testamentu jak i w literaturze greckiej. W Rzymie w okresie cesarstwa było według Frontinusa 591 cystern publicznych, które zostały włączone w system wodociągowy (s. 116)

Domy zamożniejszych obywateli posiadały własne cysterny, które dawały ich właścicielom poczucie pewnej niezależności. Ważną rolę spełniały w Rzymie fontanny, które, jak pisze Autorka pracy na s. 119, spełniały w mieście przede wszystkim rolę użytkową. Ze względu na kształtujące się z biegiem czasu formy architektoniczne , fontanny stawały się dziełami sztuki, które cesarze wykorzystywali dla pokazania swej hojności i troski o mieszkańców (por. s. 120)

Dla podtrzymania higieny osobistej, o którą w starożytności w ogóle nie było łatwo , co poświadcza Autorka przytaczając wypowiedź Seneki (s.124) , budowali Rzymianie z biegiem czasu łaźienki : w domach prywatnych było to wyposażenie , na które mogli sobie pozwolić jedynie ludzie zamożni , stąd rodziła się potrzeba łaźni publicznych ,które w Rzymie zaczęły się pojawiać w II wieku przed Chrystusem, ale już w roku 33 p.n. Chr. było ich w Rzymie 170 , o czym pisze

Doktorantka powołując się na świadectwo Pliniusza Młodsze (s. 125).

Specyficzną rolę pełniły w mieście termy ,które oprócz funkcji związanych z higieną ciała, stały się kompleksami kulturalno-rozrywkowymi (s. 127).

W dalszym ciągu tego rozdziału jest mowa o głównych termach Rzymu ,których historię Autorka starała się szczegółowo przedstawić.

W zakończeniu rozprawy Mgr Katarzyna Słowik uwypukla główne elementy swej pracy i podkreśla, że największą trudnością przy jej pisaniu był dobór dzieł starożytnych ,które najpełniej by obrazowały obecność żywiołu wody w życiu człowieka tamtych czasów (s.149).

Mimo tego Autorka rozprawy zapoznała się z dużą ilością źródeł i potrafiła wydobyć z nich to, co uważała co konieczne do jej zredagowania. Pewna liczba zdjęć o różnym charakterze i jakości przydaje jednak pracy pewnego unaocznienia.

W konkluzji stwierdzam ,że rozprawa mgr Katarzyny Słowik spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim, a w sytuacji , gdy ilość publikacji na dany temat jest niewielka, a obszerniejszych , w języku polskim, znikoma, zasługuje również na to, by zostać opublikowaną drukiem ,o co recenzent wnosi do Wysokiej Rady Wydziału.

Em. Prof. zw. dr hab. Jerzy Wojtczak- Szyszkowski

